

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Piątek dnia 20 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
dn. 18 średnia.		27 cal. 9.43 lin.	+ 14.33 stopn.	Południowy	Pochmur.
dn. 19 średnia.		27 — 7.80 —	+ 13.83 —	Zachodni	Pochmur.
dn. 20 godz. 6		27 — 11.6 —	+ 10.5 —	Zachodni	Pochmur.

W I A D O M O Ś C I K R A J O W E.

Podług gazety senackiej z dnia 7 sierpnia: Cesarz Jmć dnia 14 maja potwierdził opinią rady państwa, przyznającą familii *Jeżewskich* dostojność szlachecką, jako pochodzących z polskiej szlachty i przez zgromadzenie szlacheckie petersburskie za rzeczywistą szlachtę uznanych.

Dnia 5 czerwca, sprawujący ministeryum spraw wewnętrznych doniósł rządzącemu senatowi, iż Cesarz Jmć zezwolił, ażeby od ministeryum spraw wewnętrznych wydane było obwieszczenie, uwiadamiające generałów, sztabs-i-oberoficerów, izby lokajów swoich nie odziewali nakształt dzienszczyków, ale w liberyą, podług woli własnej, tylko żeby nie była naśladowaniem wojskowej; i że na skutek rozkazu J. C. M. uczynione zostały stosowne zalecenia do naczelników gubernij.

Dnia 1 t. m. sierpnia w powiecie wileńskim, w parafii niemenczyńskiej, około godziny 10 z rana wśród grzmotów i piorunów spadł grad rzęsy, równający się wielkości włoskiego orzecha. Szedł ze strony zachodniej ciągle więcej kwadrans, mocą i obfitością swą wybił pola, łąki, zasiały ogrodowe, plon ozimy i jarzynny, tak dalece, że zajmując przestrzeń szeroką na półmili nie zostawił zdźbła najmniejszego, z któregooby poznać można było rodzaj zniszczonego zboża lub ogrodowiny; zrządził wielkie szkody licznym włościanom i obywatelom. Uważano, że wyznaczony części grad ten był ostro koleczysty i najbardziej uszkodził drzewom fruktowym, a tłukąc okna i wpadając do środka domów dał się najlepiej widzieć i przypatrzeć swej dziwny formie i rzadkiej wielkości.

K R Ó L E S T W O P O L S K I E.

Dnia 27, sierpnia o godzinie gtey wieczorem N. Cesarz Jmć i Król przybył do stolicy Królestwa w nappożądajszym stanie zdrowia.

Redaktor gazety warszawskiej Antoni *Łęsznowski*, zszedł z tego świata dnia 23 sierpnia b. r.

P R U S S Y.

Niemiecka gazeta powszechna i gazeta weymarska umieściły następujący artykuł z Berlina pod dniem 19 lipca:

„Wyznaczona pod przewodnictwem Xcia Hardenberga kanclerza stanu kommissya do ułożenia

konstytucyi dla państwa pruskiego, miała działanie to ukończyć: bo już powszechna konstytucya nadana nie będzie. Według brzmienia paragrafu 13 aktu związkowego, potwierdzonego teraz przez ostatnie ministrów obrady w Wiedniu, we wszystkich krajach niemieckiego związku zaprowadzone być mają stany; ale zostawiona jest rządowi zupełna wolność utworzenia tychże stanów, a nigdzie nie ma mowy o ogólnym ich zgromadzeniu. Z tego powodu, bardziej są w Prusach za zaprowadzeniem prowincjonalnych stanów: w skutku czego, każda prowincya, stosownie do 13go paragrafu aktu związkowego, osobne stany mieć będzie. W każdej prowincyi osobno będą utworzone i urządzone stany. I tak np. w prowincjach nadreńskich, w których nie ma szlachty, ani żadnej uprzywilejowanej klasy, stany będą zupełnie inne, aniżeli w Marchii Brandeburskiej, lub Pomeranii. Prawda, iż przez utworzenie prowincjonalnych stanów cel narodowej jednności nie będzie dopięty. Ale też nie zdaje się, ażeby to było miało główniejszym celem. Dowodzą bowiem, iż do Króla, jako wojskowej monarchii zwierzchnika, należy utrzymać jedność z rządem, i być środkiem niejako punktem, z którego, równie jak ze wspólnego wszystkim słońca, promienie na inne prowincye padać powinny. Zważając rzeczy z tego punktu, działania i przywileje stanów bardzo będą ograniczone. Zatrudniać się one szczególnie będą rozkładem podatków, które rząd dla opędzenia licznych wydatków ustanowi. Zgromadzać się także będą czasami (kiedy Król uzna tego potrzebę) deputacye prowincjonalnych stanów do Berlina; dla naradzania się nad projektem skarbowym, mającym służyć dla całego państwa. Sądzą, iż oddawna istniejące austriackie stany za wzór teraźniejszy pruskim służyć będą, i że w wielu pruskich prowincjach, jako to: w Pomeranii, Szląsku i t. d. z małemi odmianami dawne stany przywrócone zostaną. Gdy na kongresie w Wiedniu nie oznaczono czasu, w którym dopełnienie 13 paragrafu aktu związkowego, ma przysięść do skutku, od woli więc rządu naszego będzie zależało utworzenie prowincjonalnych stanów przyspieszyć, lub je odwlekać. Nie można zataić, iż poczyniono wielkie oszczędzenia w różnych gałęziach rządu. Siłę wojskową, z 250,000 ludzi składającą się, zmniejszono do 160,000, a na utrzymanie jej 20 milionów talarów wyznaczono. W przypadku wojny, stągnąć może pod broń 400,000 landweru. Również nastąpiło oszczędzenie i w liście cywilnej.

A U S T R Y A.

Xiąże Ruffo, poseł neapolitański przy naszym dworze oświadczył, iż na zaprowadzoną w Neapolu konstytucyą nie przysięże, i że jako prywatny przebywać będzie w Wiedniu.

Pomiędzy szesnastu pólkami przeznaczonemi do Włoch (do których dodano jeszcze dwa), jest 5 pólków jazdy. Dostała już do Wiednia wiadomość, że i w Lombardyi Węglarze (Carbonari) zaczynają być niespokojni. Do kraju tego wyrusza 32 batalionów piechoty węgierskiej, to jest: 30,000 wojska. Całego więc wojska w królestwie tém będzie przeszło 60,000.

Słychać, iż Cesarz austriacki ma zaprosić do obozu przy Pest w Węgrzech, gdzie jak wiadomo, 80,000 zbierze się wojska, znakomitszych europejskich władców.

Podług listów odebranych z Rzymu, tameczny rząd lęka się niezmiernie wybuchnienia rewolucyi, i dla tego żąda posiłków od Austrii. Też listy doneszą, iż widziano już w nocy na górach rozłożone ognie na znak powstania.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu, dnia 8 sierpnia. Na sesyi izby deputowanych odprawionej dnia 4 b. m. w Darmstadt, kommissarz królewski wystawił zalety nowego prawa o zaciągu do wojska. Na dawniejszych sessjach także izby podano kilka wniosków względem zapewnienia wolności osobistej, i niepobierania innych podatków lub jakichkolwiek opłat, prócz tych, na któreby stany krajowe zezwoliły. Na sesyi dnia 6 b. m. minister stanu ucieszył reprezentantów narodu heskiego wystawieniem zasad nowej konstytucyi, która tenże naród obdarza swobodami, jakich wolne kraje używają.

Powszechném jest życzeniem w Bawaryi, aby prawo pozwoliło chłopom, wchodzić w związki małżeńskie. Od roku 1797 wyszło wiele bezmiejennych pism przeciwko bezżeństwu chłopów. Szczególniejszą zwróciło na siebie uwagę, podobno dziełko napisane niedawno przez księdza Weinmann w Szwabii pod tytułem: *Czyli bezżeństwo chłopów katolickich ma trwać dłużej lub być zniesioném; jeżeli wypada zaradzić brakowi duchownych teraz i na przyszłość?*

Słychać, iż Bergami, który dnia 17 b. m. przez Genewę przejechał, chce wydać pismo na usprawiedliwienie siebie, i wyjawić w niem wiele rzeczy przeciwko ministrom angielskim i ich agentom. Gazeta wychodząca w Lugano umieściła już pojedyncze ważne w tej mierze artykuły.

Słychać, iż wielu najsławniejszych rękodzielników niemieckich chce porzucić fabryki, a kapitały swoje obrócić na rolnictwo.

F R A N C Y A.

Odbывают się w Paryżu częste obrady ministrów: czy rozpuścić lub nie, dotychczasową izbę deputowanych; ale dotąd jeszcze nie w tej mierze nie uradzono. Gdyby jednak przyszło do rozpuszczenia izby, tedy podług konstytucyi nowa we 3 miesiącach powinna być zwołana.

Jeden z mieszkańców miasta Bordeaux chorując przez kilka miesięcy, wpadł nareście w tak tegi letarg, iż otaczający go podzytali za umarłego, i za takiego podali urzędnikowi stanu cywilnego. Przyzwali kobietę do obmycia i ubrania go, jak przystoi do trumny. Gdy przyszła, i zobaczyła, że trup ma oczy otwarte, wzięła się do ich zamknięcia. W tém

mniany trup otworzył usta i spytał jej czego chce od niego. Przełknięta kobieta, wrzasnęła przeraźliwie i uciekła wołając po drodze: *To djabeł!* Człowiek ów przyszedł do przytomności i żyje.

Przy kopaniu ziemi pod Mendeure, w departamencie Doubs, natrafiono na wielki rzymski amfiteatr, mogący w sobie pomieścić około 25 tysięcy ludzi. Mury z ciosowego kamienia wcale nie są uszkodzone. Znalezione tam także kości byków, kurników, słoniów, pieniądze z wizerunkiem Konstantyna Cesarza i wiele innych ciekawych rzeczy.

Nowa a osobliwa teraz nastała w Paryżu moda. Mężczyźni noszą wachlarze. Kto nie chce uchybić zwyczajom mody, musi się teraz ukazywać w teatrze z lornetką, i wielkim wachlarzem.

H I S Z P A N I J A.

Madryt d. 29 lipca. Osoby świadome rzeczy zapewniają, iż stany krajowe na ostatniej tajnej sessyi ogłosiły się nieustającemi, i z powodu zagrażającego oyczyźnie niebezpieczeństwa postanowiły wydać odezwę do narodu, aby każdy Hiszpan mający lat 17 do 55 wziął się do oręża na obronę rządu konstytucyjnego. Słychać oraz, iż w przeciągu 24 godzin bardzo ważne dla Hiszpanii zaydą wypadki. Czas wkrótce pokaże, ile te pogłoski są prawdziwe. To pewna, iż dziś wysłano ztąd gońca do Króla bawiacego w Sacedon, z wezwaniem, aby przyspieszył swój powrót do stolicy. Podług innych doniesień, zupełnie już uspokojono zaburzenia w Galicyi i spokojność w tej prowincyi przywrócono. W utarczce między rokoszantami i wojskiem konstytucyjnym, zginęło kilku buntowników, a 14 schwytano i pod sąd wojenny oddano. Arcy-Biskup w St. Jago dopełniając żądanie władz wojskowych, dał 10,000 piastrów na zapłatę dla żołnierzy. Członkowie tak nazwanej buntowniczej Junty apostolskiej powrócili do Portugalii.

Obywatele tutejsi chlubią się, iż w Neapoli wzięto za wzór konstytucyą hiszpańską.

Dnia 27 b. m. wyszedł tu rozkaz dzienny, aby patrole w nocy chwytaly wszystkich podejrzanym, którychby po godzinie 1-tej wieczorem spotkały na ulicach.

Jenerał Mina wydał odezwę do wojska, w której między innemi oświadcza: „Żołnierze! Będziemy podporą narodu i tronu konstytucyjnego; pójdziemy przeciwko ich nieprzyjaciółom, jeśli się jacy znajdą, a trzymając w jednej ręce konstytucyą, a w drugiej oręż, odniesiemy zwycięstwo! Wiecie, iż dla oyczyzny naszej powinniśmy odzyskać utraconą już prawie Amerykę. Oby odzyskanie tych pięknych okolic mniej krwi kosztowało, aniżeli zdobycie ich przez przodków naszych! Żołnierze, wybawiliśmy monarchę naszego i ziemiaków; bądźcie wierni Królowi i oyczyźnie; odbierzcie z rąk sławy wieniec bluszczykowy, który was czeka w świątyni nieśmiertelności, a którego już niejako licznymi zasługami staliście się godniemi.”

Oddziały jazdy towarzyszą pocztom krajowym, dla dania odporu, jeśli by bandy rozbojników w rozmaitych prowincjach je napastowały.

Korpus gwardyi królewskiej złożył 120,000 realów na obchód konstytucyi. Z tych pieniędzy rozdano 54,000 tutejszym ubogim, a 66,000 przeznaczono na posag dla 22 młodych ubogich pańien.

Na trzech ostatnich publicznych sessjach zgromadzenia stanów nie ważnego nie zaszło. Wnie- siono projekt względem uchylenia wszystkich przywilejów, które dawniejsi ministrowie dali kilku prywatnym osobom na dostarczenie mąki dla wyspy *Cuba*. Hrabia *Torreno* oświadczył z tego powodu: „Trzeba okazać narodowi, iż Hiszpania pod przeszłym rządem była nakształt zrabowanego domu, wystawiona na zdzierstwa cudzoziemców i krajowców; trzeba mu dać uczuć wielkość różnicy systemu konstytucyjnego” Jenerał *Quiroga* rzekł: „Naród winien wolność swoją ministrom, którzy gdyby byli tyle niesprawiedliwości i błędów nie popełnili, naród nigdyby nie pragnął zmiany rządu.” Wspomniany projekt przyjęto większością 144 kreszek przeciwko 8. Minister wojny radził oddalić z wojska wszystkich oficerów, którzy się okazują przeciwnymi konstytucyi. Odebrały potem stany wiadomość o morowym powietrzu grasującym na wyspach Balearskich. Ustaje powoli.

Zpomiedzy członków zgromadzenia stanów, największą na siebie zwraca uwagę jenerał *Quiroga*, tak ze względu na nadzwyczajną skromność, jak rzadką wymowę. Zgoła teraźniejsze zgromadzenie ma ludzi z wielkimi talentami.

Słychać o ściśtem dochodzeniu posiadłości i kapitałów, które *Xiężę pokoja* ma jeszcze mieć w Hiszpanii. Wynoszą one, jak słychać, do półtora miliona piastrow. (Ogromny majątek tego faworyta zmarłego Króla rachowano do 45 milionów piastrow, w co wchodziły klejnoty i z serwisy stołowe.)

Donoszą z *Valladolid*, iż banda nieprzyjaciół konstytucyi włóczy się w górach pod dowództwem *xiędza Merino* i sędziego *Fontenebro*. Wielkorządcą Kastylii i pierwszy urzędnik w *Burgos* użyli środków dla ich rozproszenia. Poymano w *Osma* kilku ich stronników, między którymi byli dawniejsi żołnierze *awani Guerrillas*.

Jest w Hiszpanii 1080 klasztorów panieńskich, a w nich blisko 20,000 zakonnic. Dobra ich szacować można najmniej 3 miliony piastrow, nie rachując gmachów i sprzętów kościelnych. Zakonów zaś męzkich jest 1925 a w nich blisko 49,000 mnichów. Nie przesadzi się, podając wartość ich dóbr na 8 milionów piastrow, oprócz kosztownych sprzętów kościelnych, obrazów i t. d. Okazuje się stąd, iż Hiszpania ma liczne sposoby zaradzenia potrzebom krajowym. Dodawszy dobra kościelne i t. d. w utrzymanych osadach, jako to w *Mexyku* i t. d. ogólna ich wartość wyniesie najmniej do 30 milionów piastrow, na których rząd bezpieczeństwa wierzy cielom swoim zapewnić może. Słychać o wyznaczeniu oddzielnych kommissarzy do spisania wszelkiej własności klasztorów, i że tymczasowie znaczniejsze klasztory dadzą pożyczkę na niezwłoczne przyodzianie wojska.

Waleczni nasi żołnierze (pisze jedna z ulubionych gazet hiszpańskich); są prawie wszyscy podobni do *Cerwantesa*, gdy z niewoli algierskiej powrócił. Nie podpada wątpliwości, iż wiele kompanii ma tylko 6 lub 7 całych mundurów, w które się żołnierze przy zmianie straży ubierają. Zupełnie także brakuje im koszul, z całego liczne choroby pochodzą i t. d.

ANGLIA.

Znaczna strata dotknęła znowu dom królewski. Dnia 6go sierpnia o godzinie 6tej zrana po

długich cierpieniach zakończyła życie *Xiężna York* bratowa Króla naszego. W trzech latach ostatnich umarło już pięciu członków rodziny królewskiej. *Xiężna York* była córką zmarłego Króla pruskiego *Fryderyka Wilhelma II*. Urodziła się 7go maja 1767, a 29 września 1791 poszła za *Xięcia York*. Ostatnie lata życia z powodu nadwreżonego zdrowia przepędziła ta *Xiężna* na ustroniu w dobrach swoich *Oatlands*, odległych o 20 mil od Londynu. Z powodu jej śmierci zamknięte są wszystkie widowiska, i zabawy publiczne przerwane. Nie zostawiła po sobie dzieci.

W odpowiedzi na adres miasta *Berwick* Królowa między innemi to wyraziła: „Sądzono zrazu, iż do kraju nigdy nie powrócę. Niespodziewany mój powrót zmieszał przeciwników moich. Chciano mię albo prośbami załewolić, albo zastraszyć groźbami. Ale niebo obdarzyło mię duszą poznającą chytrą, i nieuległą bojaźni. Wszystkie inne osoby mogą być sążone przez sąd przysięgłych; oskarżony może podług upodobania odrzucić sędziego. Czyliż mi tego odmówić mogą? i t. d.

Lubo Królowa urzędownie o śmierci *Xiężnej York* zawiadomiona nie była, przedsięwzięła jednak zachować wszystkie w takowym przypadku zwyczajne dworskie etykiety. Dlatego, dopóki zwłoki *Xiężnej* pochowane nie będą, Królowa odbierać nie będzie adresów, których wiele złożono jej znowu. Zdaje się, iż z powodu tego wypadku nanowo odłożoną zostanie sprawa królowej.

Pani *Wood*, żona znanego stronnika królowej *Aldermana Wood*, odebrała od mężatek londyńskich wezwanie, aby nazwisko swoje naprzód podpisała na ułożonym do królowej adresie; również wezwanie ma nastąpić do Panny *Wood* od panien londyńskich.

Królowa powracając z popisu wojska spotkała się z Królem.

Reformatorowie pracują teraz około przeciągnięcia wojska na swoją stronę.

Rząd nasz odebrał ważne pismo od dworu austriackiego co do wypadków w Neapolu. Cesarz austriacki wysłał znaczne wojsko do Włoch, a oprócz tego, (jak jeden z porannych dzienników donosi) ma prosić naszego monarchę, jako swojego sprzymierzeńca, nie tylko o flotę, ale gdyby potrzeba było, i o pomoc w wojsku.

Dnia 28 lipca spadły nieco papiery skarbowe w cenie z przyzyny wieści, że jenerał *Byng* dowodzący zbrojną siłą w powiatach rękodzielnych miał donieść rządowi, iż nie może polegać na wojsku pod jego dowództwem będącym.

Trudniey podobno będzie, aniżeli się zdaje, wysłuchać w izbie wyższej Włochów, którzy mają świadczyć przeciwko królowej. Są to po większej części prości ludzie, a wiadomo, iż w każdym mieście, a nawet miasteczku włoskiem lud pospolity ma taki sposób mówienia, iż go w sąsiedzkim nawet mieście zrozumieć nie można. Któż będzie słuchał tych świadków? Któż może być pewnym, iż mu rzetelnie wytłumaczono to, co zeznali? Jakże przeciwna strona potrafi zająć się porównaniem zeznania świadków, co ze względu na niewyraźność zeznań jest bardzo potrzebnem? Któż ma spisywać ich zeznania? Czy jaki skoropis angielski lub włoski? Jeśli to wszystko pierwej ułatwionem nie będzie, zeznania świadków nie wiele przekonają.

Smiałość robionych tu karykatur coraz się

wzmaga. Nie tylko na pośmiewisko, ale nawet na nienawiść wystawiają rozmaite osoby, które należą do sprawy królowej. Dopóki zielonego sworka nie otworzono, póty można było wszystko za żart uważać; lecz teraz honor tych osób doznaje naydotkliwszey szkany. Naywyższy sąd krajowy znieważono, w sposobie, o którym wypada zamilczeć.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Washington, dnia 18 lipca. Polkownik Forbes, mianowany dyplomatycznym agentem naszym w Buenos-Ayres, popłynął na fregacie *the Constellation* do miejsca urzędowania swego.

Pan Middleton, mianowany posłem naszym przy dworze rosyjskim, popłynął do Anglii, zkąd uda się do Petersburga.

DANIA.

Kopenhaga d. 5 sierpnia. Sławny rzeźbiarz Thorwaldsen wyjedzie wkrótce z tutejszey stolicy presto do Warszawy, gdzie ma podać swoje myśli względem wystawienia pomnika Xiążęciu Józefowi Poniatowskiemu.

WYSPA Ś. HELENY.

Odebrane w Londynie listy z tej wyspy, zawierają wiadomość, iż zdrowie Bonapartego znacznie się polepszyło, odtąd, jak więcey zaczął się przejeżdżać lub przechadzać. Odwiedza często Hrabinę Bertrand, przy której będąca od niedawnego czasu młoda angielfka, przyjęta do wychowania dzieci, bardzo mu się podoba.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

O s t r z e ż e n i e.

1. W gazetach warszawskich N. 65 t. r. dnia 10 junii n. s., będąc tam za interessami handlowemi, obwieściłem: iż znajdujący się u mnie w obowiązku czeladnika, brzeski mieszczanin Jan Asetrow, od obowiązku uwolniony, i do kogoby się tenże Asetrow udał dla wzięcia towarów lub pieniędzy, nikt nie powinien dawać na mój rachunek. Powróciwszy do miejsca pobytu mojego (miasta Brześć litew.), odebrałem z wielu miejsc wiadomość, iż wspomniony Asetrow pożyczka na mój rachunek różne pieniężne summy; z powodu takiego, spieszę zawiadomić szanowną publiczność i znajome kupiectwo, przez gazety Sankt Petersburgskie, moskiewskie i Kuryera Lit., iżby temuż Asetrowu nikt niedawał na mój rachunek, jako oddalonemu od obowiązku bez świadectwa za nierozsądne postępowanie i stracenie mojego kapitału. Brzeski kupiec Piotr Isajew.

Przedaż publiczna.

1. Od wileńskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego rządu na dawniey naznaczone terminy, życzących nabydź domy: drewniany w mieście szawlach znajdujący się, należący do żyda Alexandra Łunca, zbiegłego z podradczykiem kommissyonierem 12 klasy Grońskim, i muirowany w mieście Kownie położony, paręcznika jego żyda Solowieyczka, przeznaczone na sprzedaż dla zaspokojenia zabraney przez Łunca skarbowey summy 75,000 rub., i wydanych dla zakupu na rachunek jego prowiantu 3,433 rub. 25 kop. assyg., naznaczone powtórne terminy: pierwszy dnia 4, drugi 7, a trzeci 11 mca nowembra terażniejszego roku; a zatem życzący nabydź wspomniane domy, zechcą przybydź na te terminy

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Dnia 18 lipca r. b. zabrała policya w Stuttgart: dzie zapas exemplarzy ułożonego przez badeńskiego radcę stanu i kanclerza Pana Hohenhorst: „Zupełnego obrazu podań przeciw Karolowi Ludwikowi Sand, zabójcy radcy stanu Kotzebue.”

Dzienniki angielskie zawierają wiadomości z Nowey Ziemi pod dniem 9 maja, które donoszą, iż wyspa ta, od wielkich mass lodu, które się w niesmierney rozległości rozciągają, otoczoną została.

Osobliwsze zdarzenie przytrafiło się w Polsce w roku 1763. Kobieta nazwiskiem Molgorzata Krasynona umarła we wsi Korynie mając lat 108. W roku 94 weszła w związki małżeńskie z Kasprem Raykulem ze wsi Kowaczyna mającym lat 100. Żyjąc z sobą lat 14 spłodziła dwóch synów i córkę, a co jest naydziwniejszego, że te dzieci nosiły na sobie cechę zgrzybiałości rodziców. Miały włosy siwe, dziąsła dziurawe tak, jak gdyby zęby z nich powypadały, chociaż tych nigdy nie miały. Nie mogły żuć twardych potraw i żyły tylko chlebem i jarzynami. Te dzieci na swój wiek miały dość wzrostu, lecz plecy ich były pochyle, twarz blada, zapadła, zmarszczona i miały wszystkie znaki starości.

Przy wsi Laukupönen w obwodzie regencyi gumbińskiej w Prusiech, odkryto źródło mineralne.

Kurs wileń. na assyg. od d. 17 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 79; czer. zł. nowy r. 11, kop. 37, stały r. 11 k. 18; imperyal 36 r. 80 kop.

do tego gubernialnego rządu. Dnia 11 augusta 1820 roku. Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Arendowna dzierżawa.

1. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Sluckiego w Wilnie na przedmiesciu Zarzeczcu położonego, wziętego pod dozór skarbowy; dla zaspokojenia zaległych na Sluckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczonych nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra terażniejszego roku; a zatem życzący wziąć w arendę na lat 12 lub na czas krótszy wspomniony dom, i znajdujący się przy nim browar, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znajdują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowicz. Sekr. Kazimierz Nowicki.

Z b i e g ł y.

3. Z majątności Mołowid w Pcie Słonimskim łączący, ze Wsi Korynek do dziedzictwa W. Antoniego Lisowskiego Depatata Ptu Nowogródzkiego należący, w roku 1820 augusta 2 porzuciwszy żonę i dzieci zbiegł pookradawszy ludzi Józefat Szleyko włościanin, z professyi Kucharz lat 40 mający, twarzy ściągłej, włosów czarnych, urody arzedniey, który jesliby się gdzie okazał tedy każdy właściciel raczy posrzednictwem policyi lub Sądu Niższego Ziem. odesłać do Mołowid w Powiat Słonimski.

Wilno dnia 20 Sierpnia 1820 roku v. s.

z Kamieńca Podolskiego.

W dniach 25 i 26 czerwca r. b. szkoła tutejsza odbyła popisy publiczne, w przytomności JW. Biskupa Kamieniecko Podolskiego, kawalera orderu ś. Anny i klasy, Borgiasza Mackiewicza, JW. Hrabi Mikołaja Grocholskiego Vicegubernatora, JW. Stanisława Komara Marszałka Gubernii Podolskiej, JW. Seweryna Mańkowskiego Prezesa Sadu Głównego, JW. kawalera Kazimierza Humieckiego b. Marszałka Gubernii Podolskiej, JW. Hrabi i kawalera Grzegorza Komarnickiego b. Marszałka Gubernii Podolskiej; JW. Jana Bogusza b. Prezesa Sadu Głównego i wielu innych dostojnych urzędników gubernii i licznych obojczy płci obywatelstwa. — Pierwszego dnia rozpoczął popisy JP. Teodor Naruszewicz, nauczyciel wymowy i prawa, czytaniem rozprawy w języku polskim: o szkodach dla kraju wynikających z przerwy nauk szkolnych i nieukończeniu onych zupełnem przez młodych. Drugiego dnia JP. Jan Hanussowicz, filozofii magister, nauczyciel fizyki i matematyki, miał mowę w języku polskim o celu nauk fizycznych w szkołach powiatowych. Uczniowie z ukontentowaniem cały publiczności dawali dowody postępu swego w przepisanych naukach, poczem JW. Biskup, pilnym, skromnym i pobożnym uczniom oddał zaletę, a wychodzącym ze szkół z udzieleniem błogosławieństwa pasterskiego, patentu szkolne rozdać raczył. Zakończył tę uroczystość JP. Andrzej Wigura, uczeń klasy IV, mową dziękczynienie wyrażającą nauczycielom za ich trudy a prześwietniej publiczności za zaszczytowanie popisów swoją przytomnością. — Popisy te odbyły się w dawnym pojezuickim kościele. W nim wystawiony był ron, na którym umieszczono portret w znacznej wielkości Najjaśniejszego Monarchy, przez nauczyciela rysunków JP. Baccelli, pędzlem gładkim i pokazującym talent doskonałego artysty, oddany, przyczodobiony gierlandami i kwiatami, przy którym uczniowie przejęci wdzięcznością za dar najłaskawszy uczyniony dla szkoły, kantatę wieczorem śpiewali. Cyfra zaś Najjaśniejszego Monarchy na facyacie licznem światłem lamp jaśniała; przy miłej pogodzie i odgłosie muzyki półkowej, publiczność cały ten ogromny gmach kościoła oświecony lampami, napełniła. Dnia 28 nastąpiła w sali szkolnej cenzura publiczna, na której uczniom wydane były świadectwa całorocznej pilności i postępu w naukach i obyczajach, oraz imiona celujących odczytane zostały a ci się następujący: z klasy I. Nanowski Wojciech, Leśniewicz Tytus, Kłodnicki Wacław, Prusinowski Mikołaj, Bielecki Antoni, Zukowski Franciszek, Gumkowski Ludwik, Zborowski Konstanty. Z klasy II. Gosławski Zenon, Grabowski Hieronim, Smoliński Zenon, Binkowski Mikołaj, Bilanski Felix. Z klasy III pierwszoletniej: Broszniowski Klemens, Gotzman Michał, Gumkowski Dionizy, Janowicz Józef, Stupnicki Adam, Sokołowski Jan, Zborowski Felix. Kłodnicki Felix z nauk matematycznych. Z klasy III drugoletniej: Broszniowski Józef, Perro Kazimierz, Żelichowski Antoni. Z klasy IV pierwszoletniej: Humiecki Teofil z nauk matematycznych. Z klasy IV drugoletniej: Czerwiński Franciszek i Wigura Andrzej. Nakoniec dnia 30 czerwca w kościele katedralnym śpiewana była wielka msza święta przez kanonika i kaznodzieję katedralnego kamienieckiego, JX. Mikołaja Zukowskiego, i intonowane przez cały kler dyecekalny Te Deum laudamus, igrzące do niebios żażżesione modły, za najdłuższe panowanie Najjaśniejszego Cesarza ALEXANDRA I i całego Najjaśniejszego domu rodziny.

Miesiąca czerwca 29 dnia t. r. z powszechnem ukontentowaniem odbył się publiczny popis uczniów szkoły powiatowej Chołopenickiej, który bytnością swoją zaszczycić raczyli znajdujący się na ówczas w tym miasteczku WJP. Ignacy Brodowski

Wizytator szkół gubernii Mińskiej, JWW. WW. Onufry Zambrzycki Prezydent Pta Kopyskiego, Skiriat Sędzia drugiego Departamentu Gubernii Mohilewskiej, Kaietan Słizanowski Szambelan b. dworu polskiego, Antoni Tomkowicz Sędzia Ptu Sińskiego i wiele innych obojczy płci znakomitych osob. Porannem nabożeństwie zgromadzeni goście i nauczyciele do sali szkolnej na ten akt przeznaczony naprzód powitani zostali przez ucznia mową do okoliczności stosowną, potem rozpoczęły się popisy porządkiem klas i nauk, a naprzód: z nauki religii, potem obu klas niższych i trwały do południa; całe zaś poobiedzie aż do godziny osmej wieczornej zajął popis uczniów klas wyższych, z języków i rysunków. Śmiałość w odpowiedziach i dokładność przekonały obecnych gości o usilnem przykładaniu się młodzi szkolnej do nauk i korzystnem ich słuchaniu. Po skończonych popisach przeczytane zostały imiona uczniów, którzy zasłużyli na promocyą z klas niższych do wyższych; potem imiona tych którzy przez swe przykładne obyczaje i odznaczanie się w naukach zdaniem nauczycieli uznani zostali za celujących, a ci są następujący: Z nauki religii: Rogowski Felician, Mackiewicz Floryan, Klepacki Alexander, Brzozowski Michał, Pocięko Bonifacy. Z nauk klasycznych w klasie I: Lepkowski Jan, Chomiński Ignacy, Lipkiewicz Ignacy, Hołownia Paweł. W klasie II. Stecewicz Wincenty, Gintowt Józef, Korsak Antoni, Mackiewicz Józef. W klasie III z pierwszoletnich. Chrucki Michał, Spasowski Nikodem, Miłkowski Konstanty. W klasie III z drugoletnich. Jankowski Apolinary, Pocięko Bonifacy, Hubarewicz Bazyli. W klasie IV z pierwszoletnich. Brzozowski Michał, Klepacki Alexander. W klasie IV z drugoletnich. Rogowski Felician, Mackiewicz Floryan. Z języka rosyjskiego, Rogowski Felician, Jankowski Apolinary, Brzozowski Michał, Pocięko Bonifacy, Kułak Jędrzey, Spasowski Cypryan. Z języka niemieckiego Jankowski Apolinary, Klepacki Alexander, Lepkowski Jan, Rogowski Felician. Z rysunków: Rogowski Felician, Piotrowicz Leonard, Żimnicki Józef. Nakoniec uczeń kończący nauki zabrał głos, i w swej mowie wynurzył żuła wdzięczność naprzód Monarsze za hojne Jego dobrodzieystwa dla dobra nauk wysypane, powtóre zwierzchności szkolnej za iey niezmordowaną troskliwość, aby też dobrodzieystwa zawiedzione nie były: dalej nauczycielom za ich ciężką i usilną pracę, około kształcenia młodzi szkolnej gorliwie podejmowaną; nakoniec obecnym gościom za ich przyjazne, ochocze, i cierpliwe słuchanie tego rodzaju popisów. Na tę mowę i stosownie do okoliczności odpowiedzieć raczył WJP. Kaietan Słizanowski szambelan b. d. p. potem nauczyciele z uczniami i goście razem udali się do kościoła JJXX. Dominikanów dla podziękowania Bogu za iego błogosławieństwo pracom przez odspiewanie Te Deum. Nakoniec uczniowie pobrawszy świadectwa od mięyscowey zwierzchności szkolnej rozjechali się do domów dla przeprowadzenia czasu wakacyjnego.

W e z w a n i e.

1 Od Mińskiego gubernialnego Rządu obwieszcza się tych wszystkich, którzy tylko mają jakąkolwiek pretensyą do majątku i osob, mińskiej gubernii w pcie Mozyrskim, obywateli Jana Kiniewicz, Tadeusza Zamayskiego i Józefa Obuchowicza, że majątki ich które znajdowały się w administracji opieki, z wnoszeniem dochodu do skarbu za skarbową niedoimkę, za opiekuńskie zarządzanie majątku Turowa policzoną. Teraz z pod opieki oswobodzony i oddany im, a tylko zostawiony pod zaprzeczeniem do rozwiązania Rządzącego Senat; zatem kredytorowie i w ogólności pretensorowie wspomnianych PP. Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza od Rządu gubernialnego uprzedzają się, iż oni podług dokumentów, jakie u siebie mają, z za-

chowaniem formalnego porządku, nie tylko mogą ale i powinni z pretensjami swojemi odwołać się do dochodów z majątku Kiniewiczza, Zamayskiego i Obuchowicza pobieranego, i od nich żądać i odbierać satysfakcyą do tego czasu, dopóki się nieotrzyma ostatecznego względem niedoinki Turowa rozwiązanie, pod utratą za opuszczenie czasu procentów, jakoby im należały i samych podług proporcji opuszczonego dochodu kapitałów. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

3 Opieka Szlachecka Ptu Brzeskiego niniejszym zawiadamia, że w pte Brzeskim w majątku Połowcach zszedł z tego świata bezpotomnie i rozporządzenia testamentowego w dniu 11 mca junii t. r. W. Antoni Ożarowski Szambelan b. dworu pol. a pozostałe po nim ruchomości i oblig. oddane zostały przez tą opiekę rodzinemu bratu Jego W. Józefowi Ożarowskiemu w królestwie polskim Województwie Podlaskiem obwodzie Radzieńskim majątku Wisznice zwanym mieszkającemu, i wzywa przeto rzeczony Józef Ożarowski mogących się wynaleźć dalszych successorów równe prawo do udziału sukcesyi mieć mogących, aby w przeciągu jednego roku i sześciu niedziel od daty dzisiejszej zgłosili się z swą pretensją do niego. Do wyjścia zaś tego terminu wstrzymana została wypłata za obligami summ. Dat w Brześciu roku 1820 augusta 1 dnia podpisano.

Prezydujący Choraży Karczewski, Kajetan Wysocki Sędzia Ziem., Tadeusz Ponikwicki Sędzia Ziem., Tomasz Podgórski Pisarz.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla satysfakcyonowania wierzycieli W. Kapitana Zdrowejewskiego, w majątności Sebestyanowie ustalony; po bezskutecznym zeyściu ostatecznego na ukonczenie dzieła dla zachodzących przeszkod terminu, w przewodnictwie w roku 1820 junii 30 d. wydanego, a eorundem julii 2 dnia przed aktami Ziem. Dziesieńskimi zeznanego obwieszczenia, na remissyynym Ziem. Dziesień. i uprzednich sądu swojego wyrokach wspierającego się; w terminie z tegoż obwieszczenia wypadającym w pełnym komplecie do majątności Sebestyanowa w dniu 27 presentium przybywszy, i skutkiem nastaley w dniu 28 rezolucyi dla niejawnienia się wierzycieli termin ostatecznego zjazdu dzień 20 7bra 1820 roku udeeterminowawszy, że w tym terminie jako już po ułatwieniu wszystkiego tego cokolwiek tylko zwykłe uprzedzać powinno było oczywiście wyrokowanie, niezawodnie do ukonczenia dzieła exdywizyi przystąpi, bez żadnych odkładów w całej sprawie do namowy wezmie, oczywiście wyrok ogłosi, niniejszą awizacyą trzykrotnie w Kuryerze Gazet Lit. pomieszczającą się, po nieprzesłaniu przez administratorkę pierwszey; po raz drugi strony interessowane zawiadamia, w jakowym terminie jako już ostatecznym ażeby wszyscy ogólnie kredytorowie, i wszelakiego tytułu pretensorowie, z dopominkami swojemi do majątności Sebestyanowa jawili się, pod zapowiedzianą dekretem remissyynym amissyą ostrzeżę. Roku 1820 mca julii 28 dnia.

Antoni Korsak Posędek Ziem. Ptu Dgo prezydujący exdywizor. Stefan Doboszyński posędek Ziem. Ptu Dgo exdywizor. Kajetan Jesman Ziem. Ptu D. Pisarz exdywizor.

2 Sąd Taxatorsko Exdywizorski na rozdział masy majątku Józefa Sulistrowskiego wyznaczony w majątności Stańkowscyźnie w pte Oszm. egzystujący dekretem akcessoryynym 1820 aug. 9

ogłoszonym sądownictwo swoje do dnia 8 januar. 1821 odroczył, w którym terminie że do oczewistego rozsądzeniem sprawy kredytorów Sulistrowskiego przystąpić i na niestawiających amissyą zapisze uwiadomia 1820 aug. 9 dnia.

Prezydent Urban Jazdowski, Michał Rouba Sędzia Ziem. Ptu W. Pisarz Grodz. Zawil. Exdywizor Jan Weryha.

Takowa awizacja że może być przy Kuryerze w druku umieszczoną poświadczają Prezydent Urban Jazdowski.

O g ł o s z e n i e.

2. Za pozwoleniem i pod bezpośrednią wiedzą Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu, z początkiem następującego roku szkolnego to jest od d. 1 września roku idącego 1820 zaprowadza się w mieście Wilnie w domie Koll. Asses. WJP. Woynicza, na ulicy Sto Jańskiey, pod N. 436, konwikt dla płci męskiej, tak biorący początki w naukach, jako też uczący się w Gymazyum lub chodzący na kursa do Uniwersytetu: rodzice więc lub inni krewni oddający młodzież do słuchania nauk w Uniwersytecie, lub dla uczenia się w Gymnazyum, i życzący pomieścić też młodzież w pomienionym konwikcie dla ścisłego nad nią dozoru, zechcą zgłosić się do miejsca takowego konwiktu w domu rzeczonym Ur. Woynicza, gdzie od zakładającego takowy konwikt za potwierdzeniem R. Ces. Uniwer. Wileń., mogą powziąć dokładną wiadomość tak o dozorze nad młodzieżą i naukach mających się wykładać, jako też o wygodach życia, o cenie utrzymania rocznego, równie i o innych warunkach takowego zakładu.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Do Prus starych w powiat tyłżański WW. Stanisław Reg. Gran. Zawiley., i Kazimierz bracia rodzeni Buyniewiczowie, z jednym służącym Janem Niechwiedowiczem, na miesiąc 3 dla interessów familiynych.

3 Do miasta Drezna, Obywatel powiatu szawelskiego Olenski i z nim szlachcic Benedykt Karpowicz.

3 Szambelanowa Paulina Olenska i z nią synowica jey Panna Oranowska i służąca Ewa Łowciewiczówna, Zofija Recklinar i lokaj Wincenty Drukowski.

G Ł O S

Przy ukończeniu obrad Synodu Prowincjonalnego w Wilnie r. 1820 mca julii 27 dnia, miany przez W. Tomasza Petrozolina b. Sędz. Ziemsk. Ptu Shuck. i Szambel. b. dworu Pol. Dyrektora tegoż Synodu i kuratora kościołów Ewang. Refor. w W. X. Lit.

Powołany przez was do pełnienia obowiązku dyrektora na zjeździe teraźniejszym Synodu prowincyjnego Litgo, starałem się w ciągu obrad naszych odpowiadać, ile mey możliwości, położonemu we mnie zaufaniu; piastując ten urząd podług prawideł onemu właściwych; nie ręczę jednak, bym w pierwszym zawodzie tego urzędowania jakowego nie popełnił uchybienia, lubo chęć i uśłowienie moje było rzetelne, otwarte i bezstronne, a przy pomocy pełnych doświadczenia mężów do dobra grona naszego dążące.

Zważając na wiek mój i słabość zdrowia, nie mogę sobie obiecywać, ażebym jeszcze kiedy głos mój w tém szanowném i świętném podnieść miał zebraniu, nim zwłoki moje grobowcem pokryte zostaną. Drogie te nader chwile, znaydowania się między wami, Przechacni Mężowie stanu duchownego i świeckiego, poświęcone kilkotygodniowym pracóm naszym, dają mi powód przypomnienia nam wszystkim obowiązków poprzednimi Kanonami Synodu ś. wielokrotnie przepisanych i doświadczeniem stwierdzających się, abyśmy Synodów prowincyjnych nigdy nie zaniedbywali, tak dla oswoienia się z tokiem interessów Jednoty naszej, jako też i dla potrzebnego oney doradzenia; są bowiem mężowie wiekiem i doświadczeniem w tey mierze udoskonaleni; lecz że życie ludzkie, by najdłuższe, koniec swój z naturalnego rzeczy porządku, brać zwykło; potrzeba jest zatem, iżby następująca po nas młodzież, z tém wszystkiém równie obeznać się starała, na takowych bywając zjazdach.

Synod prowincjalny, corocznie odbywający się na mocy praw kraiowych, nam Naymiłościwiey dozwoionych i Ukazow Naywyższych Naylaskawszego i Naypotężniejszego Monarchy, upoważnione ze wszech miar zebranie, obeymuje w sobie utrzymanie obrządku religijnego, edukacyą młodzieży, dobroczynne ubogich wyznania naszego wsparcie, i urządzenie funduszami na ten koniec uczynionemi. Winniśmy przeto zastanowić się, nad tak ważnym obiektem, utrzymującym exystencyą zgromadzeń naszych, w rzeczy wolności sumnienia i potrzeb doczesnego życia naszego. Naypiękniejszy jest cel takowych funduszow i ustanowień z tego powodu wynikłych. Pozostaie nam tylko ściśle onych zachowanie i uzupełnienie, które przez samo dla przodków naszych uczucie wdzięczności i uszanowanie, do skutku doprowadzać zawsze należy, nie narażając przez nieczynność i niejednomyślność, tych chwalebnych zamiarow, na jakiegokolwiek zachwianie. Usuńmy wszelką stronność i wszelki osobisty interes! Niech każdy z nas, mając na pieczy interes dobra powszechnego, dążyć też do niego nie przestaie! Każde towarzystwo, tém bardziey nasze na tych zasadach i prawidłach gruntować się powinno. W przeciwném zdarzeniu, wyszedłszy z porządku, wkrótceby upaść musiało.

Stan włościan naszych, na ziemnych funduszach mieszkających, niech będzie dla nas przedmiotem osłodzenia ich losu na przyszłość, przez określenie powinności lub opłaty czynszów, stosownie do dobroci ziemi i położenia majątków; oni będąc główną takowych stałych intrat zasadą, powinni zostać w dobrém swoim mieniu, co do ich własności, nienaruszenie zachowani; a jednota nasza, dając w tém przykład moralności i religii, może nayskuteczniej zapewnić dla siebie należny dochód. Ten przedmiot, do ulepszenia stanu włościan zmierzający, podług praw i zasad Synodu ś. ile okoliczności dozwoliły załatwionym został. Możemy się pochlubić i wezwać Naywyższą Istność na świadectwo, że żadna nami nie powodowała intryga, żeśmy ustawom Synodowym i składającym niniejsze Zebranie Członkom w niczem nie uwłoczyli, owszem w każdym względzie, to tylko działać usiłowali, co istotna korzyść jednoty i miłość braterska jej członkom wskazywała.

Przy ukończeniu więc obrad Synodowych, winien jestem oświadczyć JJWW. WW. Przewielebnym WW. Panom Dobrodziejom wogółności, a w szczególności JW. Jerzemu Wołkowi b. Sędz. Gł. Sądu i Depart. Mińsk. Gub., aktorowi Jednoty naszej, powierzony sobie urząd przykładowie i ze wszelką gorliwością pełniącemu; tudzież każdemu z dalszych członków, do obowiązków w tém towarzystwie wezwanemu, podziękowanie i wdzięczność za wytrwanie i wierną w podjętych pracach usilność. Siebie zaś samego łaskawey waszey polecając pamięci, poniosę z sobą ten zaszczyt i to przekonanie, że wspólnie z wami ze wszelką gorliwością dążył do dobra Kościoła Bożego i chwały Jego świętej.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. K. C. C.